

# Marek Adamczyk

---

## Sprawozdanie : Zjazd Towarzystwa Teologów Dogmatyków: „Nadzwyczajne i nadprzyrodzone. Systematyczna perspektywa teologiczna fe - nomenów religijnych” (Świdnica-Wałbrzych, 12-14 IX 2016)

---

Nurt SVD 50/2 (140), 436-441

---

2016

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## **Sprawozdanie**

### **Zjazd Towarzystwa Teologów Dogmatyków: „Nadzwyczajne i nadprzyrodzone. Systematyczna perspektywa teologiczna fenomenów religijnych” (Świdnica-Wałbrzych, 12-14 IX 2016)**

*Marek Adamczyk SVD*

admarek@poczta.onet.pl

Jak co roku, pod koniec wakacji, odbył się doroczny zjazd Towarzystwa Teologów Dogmatyków. Tym razem spotkanie miało miejsce w Świdnicy i Wałbrzychu. W czasie pierwszej wprowadzającej sesji prezes Towarzystwa ks. prof. dr hab. Ignacy Bokwa uzasadnił wybór tematu, jaki został przez zarząd zaproponowany na tegoroczny zjazd. Zdaniem ks. Bokwy współczesne fenomeny religijne, jakie pojawiają się także we wspólnocie Kościoła, każą na nie spojrzeć od strony naukowej. Pogłębiona, teologiczna analiza wydaje się konieczna, aby poprawnie te zjawiska zinterpretować i wyróżnić cechy, które mogą świadczyć o ich przyrodzonym bądź nadprzyrodzonym charakterze. W tej refleksji niezmiernie ważny jest dogmat, który pomaga wyznaczyć granicę pomiędzy doktrynalną prawdą a czysto ludzką, nierzadko skażoną błędem, projekcją. Wykłady odbyły się w dwóch dopołudniowych panelach, które podsumowała dyskusja. Niezapomnianym wydarzeniem tegorocznego zjazdu była wizyta w pięknym, Maryjnym sanktuarium w Krzeszowie, gdzie jak w soczewce mistycznie skupia się w jedno dzieło ludzkie z dziełem Bożym.

#### **Kreacja człowieka czy dar Ducha?**

W drugim dniu zjazdu ks. dr hab. Krzysztof Guzowski, profesor Katolickiego Uniwersytetu w Lublinie, jako pierwszy wygłosił referat zatytułowany *Nadzwyczajność i nowość w ruchu/ruchach odnowy charyzmatycznej. Co jest darem Ducha Świętego, a co kreacją człowieka?* Swoje wystąpienie prelegent rozpoczął od przedstawienia głębi i piękna Kościoła Pięćdziesiątnicy i chrztu w Duchu Świętym, czego doświadczył

w czasie swojego pobytu w Brazylii. Było to dla niego prawdziwym *dotknięciem* żywego Boga obecnego w człowieku i we wspólnocie. Przejścia te stały się inspiracją do teologicznych badań owych fenomenów, czego owocem jest opracowanie książkowe zatytułowane *Duch dialogujący*. Zdaniem mówcy, całe życie chrześcijańskie winno być przepełnione Duchem Świętym. Dlatego, gdy współcześnie dostrzegamy popularność i rozkwit wciąż nowych wspólnot charyzmatycznych, powinniśmy nie tyle pytać, gdzie jest w nich obecny Duch Święty, co wskazywać na Jego zbawczą obecność. W sposób szczególny urzeczywistnia się ona na drodze uświęcenia i charyzmatu. W tej drugiej przestrzeni – charyzmatycznej, Duch Święty wkracza w życie człowieka, by przez niego działać przemieniająco na inne osoby. Charyzmat bowiem zawsze jest ukierunkowany na innych. Dopiero wtedy, gdy człowiek otworzy się na ten *kanal* Bożej łaski i uwierzy w obecność Ducha Świętego, wówczas może zostać przemieniony i mocniej złączony z Jezusem Chrystusem. Odnosząc się do chrztu w Duchu Świętym, mówca podkreślił, że mimo iż jest on czymś nadzwyczajnym i nowym, to jednak katolicy winni pamiętać o mocy płynącej z sakramentu bierzowania. Zdaniem prelegenta pilnym zadaniem stojącym przed Kościołem jest zatem katecheza, która może pomóc w odkrywaniu, iż jesteśmy Kościołem Pięćdziesiątnicy. Implikacją tego będzie przeświadczenie, że nie wolno nam zatrzymywać się wyłącznie na zdaniach mówiących o Bogu, nie czyniąc zarazem wysiłku, by podążać w Jego stronę. Według Francisa Sullivana, którego myśl została przywołana, chrzest w Duchu Świętym nie jest czymś nadzwyczajnym, bo w Kościele można spotkać wiele nowych i wciąż dokonujących się *zstań*. Chrzest ten nie może też być postrzegany jako prosta konsekwencja sakramentu chrztu z tej przyczyny, iż działanie Ducha Świętego jest zawsze nowe i inne. Kończąc swoje przedłożenie, ks. Guzowski podkreślił potrzebę ciągłej modlitwy do Ducha Świętego oraz odwagi, by z tej zwyczajnej Jego obecności chrześcijanie umieli korzystać, gdyż jest On darem Ojca i Syna skierowanym do każdego człowieka.

### Egzorcyzmy

Drugi wykład, dotyczący tym razem egzorcyzmów, wygłosił o. prof. dr hab. Jacek Salij OP, nestor polskiej teologii i emerytowany profesor UKSW. Rozpoczął on od przypomnienia osobistych doświadczeń z ludźmi opętanymi, zauważając, że w spotkaniu z osobą uznającą się za opętaną należy rozróżnić, czy mamy do czynienia z chorobą natury psychicznej, czy też z rzeczywistą zdradą Boga, która otwie-

ra możliwość wejścia i działania szatana w życiu człowieka. Na podstawie fragmentu z apokryficznej ewangelii św. Bartłomieja, w którym Zmartwychwstały objawił się Apostołom, prelegent stwierdził, że wynikają z niego dwie ważne prawdy: 1. szatan to duch potężny i wrogi wobec stworzenia oraz 2. Jezus, będąc Panem nieba i ziemi, zwyciężył go przez swą śmierć na krzyżu. Osobie będącej pod wpływem złego ducha należy więc uświadomić, iż w procesie uwolnienia kluczowa jest wiara w zbawczą moc Jezusa. Według o. Salija problemy z odróżnieniem opętania urojonego od faktycznego są charakterystyczne dla naszych czasów, w związku z czym konieczne jest poprawne rozumienie istoty egzorcyzmu. Od zarania dziejów bowiem zmaganie z siłami ciemności należy do chrześcijańskiego losu. Mimo że zagadnienie egzorcyzmów jest współcześnie opisane w licznych artykułach i pozycjach książkowych, to jednak niewiele z nich określa znaczenie tego obrzędu dla starożytnego Kościoła. Tymczasem już wtedy zalecenia dotyczące egzorcyzmów kładły nacisk na odbudowaniu wiary u ludzi opętanych, gdyż egzorcyzm był swoistą pieczęcią po szeregu innych sposobach realizowania wiary w życiu człowieka (modlitwa, umartwienie, sakrament pojednania, Eucharystia itd.). Ciekawostką jest też, że już wtedy istniało silne przekonanie, by opętanemu nie odmawiać komunii świętej. Kończąc swój wykład, prelegent wskazał na jeszcze jeden problem, tym razem związany z błędnym tłumaczeniem na język polski greckiego słowa *daimonizomenoi*, który nie tyle oznacza opętany, co zdiabłony. Termin ten domaga się poprawnego rozumienia, zwłaszcza iż wielokrotnie występuje on na kartach Nowego Testamentu (np. Mt 4,24; Mt 8,16). Ponieważ w starożytnym Kościele egzorcyzm był traktowany jako odrębny obrzęd liturgiczny, celebrowany w czasie przygotowania katechumenów do chrztu, oznacza to, że istniało mocne przekonanie, że katechumenów należy wpierw uwolnić od złych duchów, gdyż bez tego nie będą zdolni do przyjęcia Ducha Świętego w sakramencie chrztu. Tak więc egzorcyzmy to zwyczajna praktyka Kościoła stosowana jednak w sytuacjach nadzwyczajnych, czyli takich, które domagają się szczególnej łaski Boga.

### Duchowość a dogmat

W trzecim dniu zjazdu pierwszy wykład zatytułowany *Duchowość jako interioryzacja dogmatu* wygłosił ks. prof. dr hab. Bogdan Ferdek, kierownik II Katedry Teologii Dogmatycznej w Instytucie Teologii Systematycznej Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu. Według prelegenta po II Soborze Watykańskim ujawniło się

nowe, pilne zadanie, którym było poszukiwanie duchowości wspólnotowej, otwartej na świat, niesakralnej, świeckiej i solidarnej ze światem. Duchowość taka miała być swoistym przeciwieństwem dogmatyzmu (nauczania przyjętego z wiarą). Zastąpiono więc słowo *duchowość* pojęciem *religijność*. Skoro zaś cały człowiek jest *duchowy*, to czy dogmat rozumiany jako doktryna Kościoła wyrażona w formie obowiązującej nie stoi w opozycji do duchowości? Jakie relacje zachodzą pomiędzy duchowością a dogmatem? Papież Franciszek stwierdził, iż w obecnym, zsekularyzowanym świecie istnieje niebezpieczeństwo gnostyckiego uduchowienia. Jawi się ono wszędzie tam, gdzie istnieje duchowość subiektywna, a brakuje odniesienia do Chrystusa. Taka gnostycka duchowość byłaby osobistym, wewnętrznym, pozostającym w głębokiej relacji z własną jaźnią człowieka doświadczeniem Ducha. W tej przestrzeni dogmat łączący w sobie aspekt doktrynalny z dyscyplinarnym będzie zawsze uchodził za swoisty gwałt zadany duchowości. W punkcie o bezdrożach duchowości prelegent przywołał tezę Hubertusa Mynarka: *religijność tak, ale bez Boga*. Według niej religia i duchowość nie są synonimami. Tymczasem wszelka religia posiada przynajmniej częściową genezę w duchowości, ale nie każda duchowość musi być religijna. Duchowość, którą można uznać za trzecią drogę pomiędzy religią a ateizmem, promuje *New Age*. Duchowości nie da się przeciwstawić dogmatowi, ponieważ ich wspólnym mianownikiem jest Duch Święty. Ogłaszanie dogmatu oznacza wkroczenie Ducha Prawdy, aby wyprowadzić wierzących z błędu herezji. W ostatnim punkcie wykładu prelegent odniósł się do zaproponowanej przez św. Jana Pawła II duchowości komunii jako przykładu interioryzacji dogmatu trynitarnego, który stoi na szczycie hierarchii dogmatów, o czym przypomniał *Vaticanum II*. Zaproponowano więc zasadę: *prawo dogmatu – prawem duchowości*, która oznacza, że duchowość musi być interioryzacją dogmatu, a nie odwrotnie. W imię duchowości nie można subiektywnie reinterpretować dogmatu lub tym bardziej go odrzucać. Zdogmatyzowane treści wiary mają dynamizować życie duchowe i skutecznie zabezpieczać je przed błędem.

### Zbawienie-uzdrowienie-uwolnienie

Ostatni referat przedłożył ks. dr hab. Grzegorz Barth, wykładowca w Katedrze Chrystologii i Personalizmu Chrześcijańskiego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Jego temat brzmiał: *Zbawienie – uzdrowienie – uwolnienie*. Wykład ks. Bartha był skupiony wokół trzech punktów. W pierwszym został przedstawiony obraz człowieka

w kontekście sytuacji zagrożonej złem. Przywołując definicję zbawienia, jako spełnienie najbardziej podstawowego ludzkiego pragnienia, które dokonuje się w historii i przez historię, prelegent wyjaśnił, że zbawienie to nic innego, jak obecność Boga w człowieku. Ludzkie życie jest naznaczone pewną ambiwalencją doczesności oraz pragnienia wieczności i nieskończoności. Powszechne jest też doświadczenie, że zło dotyka człowieka, rani jego serce i odrzuca od Boga. Zbawienie zatem to proces spotkania Boga uwalniającego z tych zranień. Bóg, zbawiając człowieka, odwołuje się do wielu jego sfer: wolności, świadomości, aktywności, czego nie wolno redukować. Mimo grzechu człowiek nadal jest bowiem odpowiednim *miejszem* dla Bożej miłości. Rahner powie, że tam gdzie Bóg zechciał być sobą, będąc w drugim, tam powstał człowiek. Prelegent, przywołując te słowa, przypomniał, że potrzeba zbawienia/wyzwolenia jest też stale obecna na kartach Biblii. Jezus podnosi ją na wyższy poziom. Głosi ewangelię Królestwa, gdzie nie będzie już żadnych zniewoleń, ale wszyscy stanowiąc będą wspólnotę zbawionych przez Boga z miłości. A zatem tylko miłość może prowadzić człowieka do prawdziwego wyzwolenia. Na tej płaszczyźnie problematyka ludzkiej wolności jawi się jako ważne zagadnienie, zwłaszcza dla soteriologii. W drugim punkcie ks. Barth podkreślił, że to Bóg prowadzi historię zbawienia, posługując się także ludzką wolnością. Człowiek jest stworzony jako byt wolny. Wolność ta konkretyzuje się przez szereg różnych wolności, w których najbardziej wewnętrzny akt człowieka posiada swój wyraz na zewnątrz, i odwrotnie. Zbawienie/odkupienie dokonane przez Chrystusa to wywołanie nowego początku w ludzkiej naturze. Zło, które zostało dokonane w naturze, może zostać przezwyciężone tylko wtedy, gdy sama natura umrze i zostanie na nowo powołana do życia przez Boga. Wreszcie w ostatniej części referatu, przedstawiającej kwestię *zbawienia/uzdrowienia*, mówca zauważył, że zbawienie jest synonim uzdrowienia. Uzdrowienia dokonywane przez Jezusa i opisane w Ewangelii stanowiły antycypację zbawienia. Mają one swój chrystologiczny i zbawczy sens. Dar zbawienia człowiek może odrzucić przez zawiniony brak wiary. Inaczej jest z uzdrowieniem. Choroba jawi się jako skutek wpływu zła w świecie. Uzdrowienia są więc wskaźnikiem przyszłego tryumfu Chrystusa i Jego pełnego zwycięstwa. Są też znakami miłosierdzia Bożego, w których chodzi o pełnię człowieka, o jego cielesne i duchowe uzdrowienie i zbawienie. Uzdrowienie, jak podkreślił ks. Barth, to nie cel sam w sobie – zawsze wskazuje na zbawienie, które kiedyś wypełni się w Bogu.

Każdy z wykładów rodził wiele pytań, które uczestnicy zadawali w części przeznaczony na podsumowanie i dyskusję. Jedną z naj-

gorętszych była wymiana opinii na temat relacji Kościoła do ruchów charyzmatycznych oraz miejsca sakramentów uzdrowienia w praktyce duszpasterskiej i katechezie. Podsumowując dwa dni zjazdu, prezes Towarzystwa ks. prof. Ignacy Bokwa zauważył, że wysoki i merytoryczny poziom przygotowanych wykładów oraz zainteresowanie uczestników tymi zagadnieniami może tylko cieszyć. Oznacza to, że polscy dogmatycy są gotowi odpowiadać na rodzące się współcześnie pytania w jakże nieraz delikatnych, teologicznych kwestiach. Wystąpienia prelegentów oraz nadesłane do redakcji artykuły zostaną opublikowane w periodyku „Studia Teologii Dogmatycznej” w przyszłym, 2017 roku.